

Sygn. akt XI W 1824/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 sierpnia 2015 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy - Śródmieścia w Warszawie XI Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Maciej Kur

Protokolant: Katarzyna Zielińska-Kupeczyk

bez udziału oskarżyciela publicznego

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 6 sierpnia 2015 r.
sprawy **O. J.**

córki M. i E. z d. D.

urodzonej dnia (...) w S.

obwinionej o to, że:

1. w dniu 28.12.2014 roku ok. godz. 11:00 w W. podczas przejazdu pociągiem metra na odcinku od stacji (...) do stacji Politechnika oraz przebywając na terenie stacji metra Politechnika nie zachowała zwykłych środków ostrożności przy trzymaniu psa rasy owczarek niemiecki w ten sposób, że pies nie miał założonego kagańca,

tj. o wykroczenie z art. 77 KW w zw. z § 18 ust. 1 pkt. 2 Regulaminu P. Środkami (...) Zbiorowego m. st. W.,

2. w tym samym miejscu i czasie co w p-kcie 1, przybywając w Komisariacie Policji (...) na stacji metra Politechnika, wbrew obowiązkowi nie udzieliła informacji funkcjonariuszowi Policji co do swojego m-ca zatrudnienia,

tj. o wykroczenie z art. 65 § 2 KW,

I. obwinioną **O. J.** w ramach zarzucanego jej w pkt 1 czynu uznaje za winną tego, że w dniu 28 grudnia 2014 r. ok. godz. 11:00 w W. podczas przejazdu pociągiem metra na odcinku od stacji (...) do stacji Politechnika nie zachowała nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu psa poprzez niezłożenie mu na pysk kagańca, tj. popełnienia czynu, stanowiącego wykroczenie z art. 77 kw i za to na podstawie art. 77 kw skazuje ją, nadto uznaje za winną popełnienia zarzucanego jej w punkcie 2 czynu, stanowiącego wykroczenie z art. 65 § 2 kw i za to na podstawie art. 65 § 2 kw skazuje ją, a na podstawie art. 65 § 1 kw w zw. z art. 9 § 2 kw i art. 24 § 1 i 3 kw wymierza jej łącznie karę grzywny w wysokości 500 (pięciuset) złotych;

II. na podstawie art. 118 § 1 kpw, art. 627 kpk w zw. z art. 119 kpw zasądza od obwinionej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 (stu) złotych tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania oraz kwotę 50 (pięćdziesięciu) złotych tytułem opłaty.

XI W 1824/15

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 28 grudnia 2014 roku, około godziny 11:00, O. J. podróżowała pociągiem metra ze swoim psem o imieniu N. od stacji (...) do stacji (...). Pies znajdował się na smyczy, nie miał założonego kagańca na pysk, kaganiec był założony

na szyję psa i zwiślał, nie zakrywając mu pyska. W związku z tym funkcjonariusz policji A. K. podjęła interwencję w stosunku do O. J.. W trakcie interwencji O. J. podnosiła, że brak jest przepisów wskazujących na to, gdzie pies ma mieć założony kaganiec, w związku z czym nie łamie żadnych przepisów. W trakcie interwencji A. K. poprosiła O. J. o okazanie dokumentu tożsamości i książeczki aktualnych szczepień psa pouczając jednocześnie o treści przepisu art. 65 § 1 i 2 kw. O. J. oświadczyła, iż nie posiada przy sobie tych dokumentów. Wobec tego A. K. udała się z O. J. do Komisariatu Policji na stacji metra (...). Podczas przejścia do komisariatu, O. J. założyła psu na pysk kaganiec, jednakże na tyle nieskutecznie, że spadł on z pyska psa. W trakcie czynności na Komisariacie Policji okazało się, że O. J. posiadała w plecaku dokumenty i dowód aktualnych szczepień psa. A. K. nałożyła na O. J. mandat za wykroczenie co do przewożenia psa bez kagańca oraz mandat za nieokazanie dokumentu tożsamości. O. J. odmówiła przyjęcia pierwszego z nałożonych na nią mandatów, natomiast przyjęła drugi mandat. Następnie w trakcie czynności na Komisariacie Policji, O. J. odmówiła udzielenia informacji A. K. co do swego miejsca zatrudnienia.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o: częściowo wyjaśnienia obwinionej (k. 38), zeznania świadka A. K. (k. 5v-6) oraz notatkę urzędową (k. 1).

O. J. w chwili czynu miała 27 lat. Jest panną, nie ma dzieci, na jej utrzymaniu nie pozostają żadne osoby. Z wykształcenia jest magistrem administracji. Pracuje w firmie (...), osiągając miesięczny dochód 2000 złotych netto. Jest właścicielem samochodu osobowego. Jest osobą niekaraną (dane osobowo-poznawcze k. 14, k. 37, notatka urzędowa k. 2, oświadczenie k. 3, dane o karalności k. 4).

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie, wyrokiem nakazowym z dnia 27 kwietnia 2015 roku, sygn. akt XI W 1824/15, skazał obwinioną za zarzucane jej czyny i wymierzył jej łącznie karę grzywny w wysokości 300 złotych, a także zasądził od niej na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w wysokości 80 złotych (k. 17).

Sprzeciw od tego wyroku złożyła O. J., która wniosła o uchylenie wyroku w całości oraz o umorzenie postępowania, kwestionując popełnienie zarzucanych jej czynów (k. 21-22).

Na rozprawie głównej (k. 38-39), obwiniona nie przyznała się do popełnienia zarzucanych jej czynów. Wyjaśniła, iż jej pies był na smyczy, co jest zgodne z zachowaniem zarówno zwykłych, jak również nakazanych środków ostrożności. Według obwinionej pies siedział grzecznie, nikomu nie przeszkadzał i można było spokojnie obok niego przejść. Obwiniona zacytowała stosowne przepisy regulaminów prawa miejscowego podnosząc, że zgodnie z nimi spełniała wszelkie środki ostrożności. Jeśli chodzi o drugi zarzucany czyn obwiniona wyjaśniła, iż odmówiła podania miejsca zatrudnienia na podstawie art. 54 § 6 kpw. W dalszej części wyjaśnień, na pytania Przewodniczącego, obwiniona stwierdziła, iż pies miał założony kaganiec, natomiast nie miał go założonego na pysk. Jej zdaniem pies ma mieć założony kaganiec na szyję. W jej przekonaniu we wszystkich przepisach, które sprawdziła, nie ma jasno określonego tego, gdzie pies ma mieć założony kaganiec. Według obwinionej kaganiec służy psom agresywnym, żeby nie gryzły i nie zjadały śmieci oraz niekoniecznie musi być założony na pysk. Pies miał ograniczony ruch z kagańcem na szyi zwłaszcza, że kaganiec był ciężki i metalowy. Zdaniem obwinionej zwykle środki ostrożności, których zgodnie z zarzutem nie zachowała, zostały zachowane. Odnosząc się do zeznań A. K. obwiniona wyjaśniła, iż nie powiedziała, że jest zatrudniona na stałe i świetnie sobie radzi, powiedziała natomiast, że odmawia wskazania miejsca zatrudnienia. Kwestionowała także twierdzenia policjantki co do długości smyczy, na której był pies. Obwiniona wyjaśniła także, że A. K. nie chciała jej podać ponownie imienia i nazwiska. Obwiniona wyjaśniła, że poproszona o okazanie dokumentów wskazała, że ich nie ma, bo ich zapomniała. Na komisariacie okazało się jednak, że jej chłopak wsadził jej portfel do plecaka, czego nie była świadoma. Z uwagi na to, że błędnie poinformowała policjantkę, że nie ma dokumentów, przyjęła mandat.

Sąd zważył co następuje:

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom obwinionej w części (k. 38-39). Analizując treść wyjaśnień oraz pozostały materiał dowodowy zgromadzony w postępowaniu podnieść należy, że obwiniona w zasadzie nie kwestionowała okoliczności co do przebiegu zdarzenia, nie zaprzeczała, aby jej pies miał kaganiec założony na szyję, a także, że nie wskazała funkcjonariuszowi policji informacji odnośnie miejsca zatrudnienia. W tym aspekcie jej wyjaśnienia, odnośnie

przebiegu zdarzenia były wiarygodne i znalazły potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w toku postępowania. Obwiniona w sprawie nie przyznała się do winy, przedstawiając własną interpretację przepisów prawnych, twierdząc przy tym, że działała ona zgodnie z prawem. W tym aspekcie nie sposób było podzielić stanowiska obwinionej i uznać je należało jedynie za linię obrony, o czym będzie mowa bardziej szczegółowo w dalszej części uzasadnienia. Obwiniona odnosząc się do zeznań A. K. kwestionowała słowa, które jej zdaniem w trakcie interwencji nie padły, a także prawidłowość przebiegu samej interwencji. W tym zakresie jednak podkreślić należy, iż obwiniona nie zaprzeczała, że nie podała informacji odnośnie miejsca zatrudnienia. Co do przebiegu interwencji, okoliczności wskazywane przez obwinioną nie odnosiły się do zarzucanych obwinionej wykroczeń.

Sąd w całości uznał za wiarygodne zeznania świadek funkcjonariusz Policji A. K. (k. 5v-6). Świadek zeznawała spójnie i logicznie, a jej zeznania w pełni korespondują z pozostałym materiałem dowodowym, zgromadzonym w toku postępowania. A. K., wiedzę o zdarzeniu uzyskała w związku z wykonywaniem czynności służbowych w ramach pełnionej służby. Świadek jest również osobą obcą dla obwinionej, dlatego jej zeznania należało uznać za w pełni obiektywne. Brak było jakichkolwiek podstaw do uznania, aby mogła ona mieć jakikolwiek interes w bezpodstawnym obciążaniu obwinionej. Z uwagi na długotrwałe zwolnienie lekarskie znacznie utrudnione było bezpośrednie przesłuchanie tego świadka, stąd jej zeznania odczytano w trybie art. 75 § 2 kpw.

Sąd uznał również za wiarygodne dowody w postaci: notatek urzędowych (k. 1, k. 2), oświadczenia obwinionej (k. 3), karty karnej (k. 4) oraz kserokopii jednej strony karty psa (k. 23). W ocenie Sądu brak było podstaw do podważania wiarygodności tych dowodów. Obwiniona w toku rozprawy również nie podważała autentyczności tych dowodów i informacji w nich zawartych.

Sąd po dokonaniu analizy materiału dowodowego uznał, iż O. J. dopuściła się tego, że w dniu 28 grudnia 2014 roku, około godziny 11:00 w W. podczas przejazdu pociągiem metra na odcinku od stacji (...) do stacji (...) nie zachowała nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu psa poprzez niezłożenie mu na pysk kagańca. Zachowaniem tym obwiniona wypełniła znamiona wykroczenia z art. 77 kw, zgodnie z którym, kto nie zachowuje zwykłych lub nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia, podlega karze grzywny do 250 złotych albo karze nagany. Materiał dowodowy zgromadzony w postępowaniu dał podstawy do stwierdzenia, że obwiniona przewoziła psa pociągiem metra bez założonego kagańca. Sąd w opisie czynu podkreślił fakt, że kaganiec powinien być założony na pysk, aby rozwiązać wszelkie wątpliwości obwinionej w tym zakresie. W innym wypadku, np. założenia kagańca na szyję, kaganiec ten uznać należy jako niezłożony. Niezachowane przez obwinioną nakazane środki ostrożności zostały określone w § 18 ust. 1 pkt 2 Regulaminu przewozu środkami lokalnego transportu zbiorowego w m. st. W. stanowiącego Załącznik do Uchwały Nr XLVII/1273/2012 R. W. z dnia 22 listopada 2012 r. w sprawie Regulaminu przewozu środkami lokalnego transportu zbiorowego w m. (...) W.. W świetle tego przepisu dopuszcza się przewożenie w pojazdach oraz wprowadzenie na teren stacji metra psów, pod warunkiem, że nie zachowują się agresywnie, nie są uciążliwe dla pasażerów oraz mają założony kaganiec i trzymane są na smyczy. Poprzez założenie psu kagańca, niewątpliwie należy rozumieć założenie kagańca na pysk. W ocenie Sądu przepis ten jest sformułowany jasno i nie pozostawia żadnych wątpliwości interpretacyjnych już przy zastosowaniu wykładni literalnej. Już z zasad doświadczenia życiowego wynika, że kaganiec należy zakładać psu na pysk. W ocenie Sądu przeciętny człowiek nie miałby żadnego problemu z dokonaniem takiej wykładni. Ponadto w internetowej edycji Słownika Języka Polskiego PWN jako jedną z definicji słowa kaganiec (druga odnosiła się do innego przedmiotu o tożsamej nazwie) wskazano drucianą lub skórzaną plecionkę zakładaną zwierzętom na pysk (...) Stąd w ocenie Sądu nie było żadnych wątpliwości co do miejsca, gdzie ma być psu założony kaganiec, co kwestionowała obwiniona. Odnosząc się do czynu z art. 77 kw, Sąd zmienił jego opis, eliminując stwierdzenie odnośnie naruszenia zwykłych środków ostrożności, kwestii popełnienia wykroczenia na stacji metra (...), a także stwierdzenia odnośnie rasy psa. Jeżeli chodzi o pierwszą kwestię, w ocenie Sądu materiał dowodowy nie dał podstaw do uznania, aby obwiniona swoim zachowaniem naruszyła zwykłe środki ostrożności przy trzymaniu psa. Pies był bowiem trzymany na smyczy, nie był agresywny, był pod opieką obwinionej, stąd w ocenie Sądu nie było podstaw do uznania, aby zwykłe środki ostrożności zostały naruszone, co nie oznacza, że nie zostały naruszone nakazane środki ostrożności polegające na obowiązku założenia psu kagańca w pociągu metra. Sąd wyeliminował z opisu czynu stwierdzenie, że czyn został popełniony również na stacji metra

(...). O ile bowiem pies ma mieć założony kaganiec również na stacji metra, o tyle z materiału dowodowego nie wynika, aby w tym zakresie czyn obwinionej cechował się społeczną szkodliwością. Podkreślić należy, że zebranego materiału dowodowego nie wynika, aby po opuszczeniu pociągu metra, pies stwarzał jakiegokolwiek realne zagrożenie, będąc trzymanym na smyczy pod opieką obwinionej. Poza tym obwiniona założyła już wtedy psu kaganiec, co prawda w sposób niedbały, przez co zaraz się zsunął, ale przez pewien czas pies miał kaganiec na pysku. Te okoliczności, zdaniem Sądu, przemawiały za wyeliminowaniem z opisu czynu samej stacji metra jako miejsca jego popełnienia. Sąd wyeliminował również stwierdzenie, że pies był rasy owczarek niemiecki. Z materiału dowodowego ta okoliczność nie wynikała, ponieważ w dokumentach złożonych przez obwinioną widniało, że pies jest rasy mieszanej. Nie zmienia to jednak faktu, że okoliczność ta nie miała żadnego znaczenia jeżeli chodzi o zaistnienie wykroczenia. Obowiązek noszenia kagańca w pociągu metra dotyczy bowiem wszystkich psów.

Sąd po dokonaniu analizy materiału dowodowego uznał również, że obwiniona w tym samym miejscu i czasie, jak w przypisanym obwinionej czynie z art. 77 kw, przebywając w Komisariacie Policji (...) na stacji (...) Politechnika, wbrew obowiązkowi nie udzieliła informacji funkcjonariuszowi Policji, co do swego miejsca zatrudnienia, czym wypełniła znamiona wykroczenia z art. 65 § 2 kw. Zgodnie z tym przepisem, karze grzywny podlega, kto wbrew obowiązkowi nie udziela właściwemu organowi państwowemu lub instytucji, upoważnionej z mocy ustawy do legitymowania, wiadomości lub dokumentów co do okoliczności wymienionych w art. 65 § 1 kw, tj. m.in. miejsca swego zatrudnienia. Obwiniona podnosiła, że zgodnie z art. 54 § 6 kpw, o czym nie była pouczona, miała prawo do odmowy odpowiedzi na to pytanie. Stanowisko to należy uznać za błędne. Zgodnie z tym przepisem należy niezwłocznie przesłuchać osobę, co do której istnieje uzasadniona podstawa do sporządzenia przeciwko niej wniosku o ukaranie. Osoba taka ma prawo odmówić złożenia wyjaśnień oraz zgłosić wnioski dowodowe, o czym należy ją pouczyć. Przesłuchanie tej osoby zaczyna się od powiadomienia jej o treści zarzutu wpisanego do protokołu przesłuchania; przepis § 4 zdanie drugie stosuje się. Jak wynika z treści tego przepisu ma on zastosowanie do czynności przesłuchania osoby podejrzanej o popełnienie wykroczenia, a taka sytuacja nie miała w niniejszej sprawie miejsca. Stąd obwiniona nie mogła uchylić się od wskazania miejsca zatrudnienia w trakcie interwencji funkcjonariusza policji, powołując się na prawo do odmowy składania wyjaśnień. W doktrynie podnosi się, że „Dane osobiste podaje się zazwyczaj z powodu realnej potrzeby, przy wykonywaniu odpowiednich czynności przez organ państwowy (...)” (T. Bojarski, Komentarz do art. 65 Kodeksu wykroczeń, pkt 3, [w:] T. Bojarski (red.), A. Michalska-Warias, J. Piórkowska-Flieger, M. Szwarczyk, Kodeks wykroczeń. Komentarz, LexisNexis, 2013). Taka realna potrzeba zachodziła również w przedmiotowej sprawie, bowiem funkcjonariusz policji wykonywała czynności związane z podjętą interwencją wobec obwinionej.

W ocenie Sądu obwiniona dopuściła się obydwu zarzucanych jej czynów działając z winy umyślnej w zamiarze bezpośrednim. Odnośnie wykroczenia z art. 77 kw, obwiniona знаła przepisy i obowiązki, czemu w ogóle nie zaprzeczała. Należało więc uznać, że czynu tego dokonała z premedytacją. Podobnie w przypadku czynu z art. 65 § 2 kw, obwiniona będąc do tego zobowiązana celowo nie udzieliła upoważnionemu z mocy ustawy funkcjonariuszowi Policji, wiadomości co do miejsca swego zatrudnienia. Była ona bowiem o zagrożeniu ewentualną odpowiedzialnością z tytułu wykroczenia z art. 65 § 2 kw pouczona przez funkcjonariusza policji.

Sąd nie miał również wątpliwości co do szkodliwości społecznej czynów obwinionej. Zważyć należy, że przedmiotem ochrony art. 77 kw jest bezpieczeństwo życia i zdrowia człowieka oraz bezpieczeństwo mienia. Przenosząc to na grunt rozpoznawanej sprawy należy uznać, iż obwiniona jadąc pociągiem metra wraz z psem, na którego pysku nie był założony kaganiec, spowodowała realne zagrożenie dla bezpieczeństwa zdrowia innych pasażerów pociągu metra. O ile bowiem, zdaniem Sądu, takiego zagrożenia nie było w okolicznościach niniejszej sprawy na samej stacji metra, to takie zagrożenie istniało w wagonie pociągu, gdzie miejsca jest znacznie mniej, pociąg porusza się, wydaje odgłosy, a pasażerowie metra znajdują się na znacznie mniejszej przestrzeni. Z kolei przedmiotem ochrony art. 65 § 2 kw są organy państwowe i instytucje, a przede wszystkim ich normalna działalność i autorytet. Obowiązkiem obwinionej było wskazanie funkcjonariuszowi na jego żądanie informacji o miejscu zatrudnienia. Odmowa przez obwinioną udzielenia wiadomości co do swego miejsca zatrudnienia utrudniła policji prawidłowe wykonanie czynności służbowej. Wobec powyższych okoliczności, zdaniem Sądu, mając przy tym na względzie również fakt działania obwinionej w zamiarze bezpośrednim, czyny jej przypisane należało uznać społecznie szkodliwe w stopniu przeciętnym.

Sąd uznając, że obwiniona dopuściła się zarzucanych jej czynów, w oparciu o art. 65 § 1 kw w związku z art. 9 § 2 kw i art. 24 § 1 i 3 kw wymierzył jej łącznie karę grzywny w kwocie 500 złotych. W ocenie Sądu kara taka jest adekwatna do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynów, a także spełnia swoje cele w zakresie prewencji, jak również będzie miała charakter dydaktyczny. Sąd miał na uwadze uprzednią niekaralność obwinionej za podobne wykroczenia lub przestępstwa. W ocenie Sądu, orzeczona kara, mając na względzie okoliczności sprawy, a także sytuację majątkową obwinionej, nie jest karą o charakterze represyjnym.

Sąd zasądził od obwinionej na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 150 złotych. W ocenie Sądu brak było podstaw do zwolnienia obwinionej od obowiązku uiszczenia tych kosztów. Obwiniona jest osobą młodą, pracującą zawodowo, osiągającą niemałe miesięczne dochody. Stąd uiszczenie przez nią kosztów sądowych nie będzie dla niej zbyt uciążliwe.